

PRZEKŁADY NAGRODZONE
W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE TRANSLATORSKIM
O WAWRZYN KLEMENSA JANICKIEGO

Poznań 2016

Dnia 26 listopada 2016 r. w Poznaniu nastąpiło uroczyste rozstrzygnięcie Ogólnopolskiego Konkursu Translatorskiego *O Wawrzyn Klemensa Janickiego*. Konkurs został zorganizowany przez Instytut Filologii Klasycznej UAM w ramach obchodów 500-lecia urodzin Klemensa Janickiego (1516–1543). Honorowy patronat nad konkursem sprawował Prezydent Miasta Poznania, pan Jacek Jaśkowiak. Przedmiotem konkursu był przekład wiersza łacińskiego na język polski.

LISTA LAUREATÓW

1. Kategoria uczniów szkół średnich

I miejsce:

Maria Piłat z Opolna Zdroju
Horacy, *Carmina* II 10

Licyniuszu,
Oto na lepsze życie rad moich parę:
Na środek wody nie wypływaj wcale
I przy brzegu nie oczekuj bezmyślnie,
Bo każdy, kto złotych środków przestrzega ściśle,
Od niedogodności brudnego strychu
Jest wolny na wieki.
Mówią, że częściej sosną miotają wiatru podmuchy,
Że podniosła wieża upada bez skruchy
I Jowisz wciąż na nowo zimy
Oddala i przyprowadza bez winy.
Więc jeśli źle jest w tej chwili,
To później życie Ci coś umili.
Nawet Apollo nie zawsze łuk napięty ma,
Czasem budzi Muzę i na lutni gra.
Swą siłę i odwagę w wąskich sprawach okazuj!
A przy zbyt sprzyjających wiatrach lepiej nie dokazuj!

II miejsce:

Jagoda Szal z Rzeszowa
Klemens Janicki, *Epigramata* 22 (*Coturnices, quas amicae dono mittit*)

„Przepiórki drogiej darowane przyjaciółce”

Szczęśliwe my, choć zastygłe nasze
 Ciała, gdy na pięknej pani składają nas rączki!
 Otulone śnieżną paluszków bielą, będziemy
 Elzusi karmione pieścizotą.
 Wygrzewać będziemy się w promieniach jasnych
 Oczu, które Janicjuszowi jedynym światłem.
 Tak oto martwym ptakom przypadnie
 W udziale, czego żyjący mężowie daremnie czekają.
 Mógłbyś już i mojego, ptaszniku, życia nie przeciąć,
 Jeśliby los taki śmierć niosła wraz z sobą!

III miejsce:

Anna Płes z Łańcuta

Klemens Janicki, *Epigramata* 9 (*De corona pinea*)

„A jeszcze niedawno wręczałaś mi róże”

A jeszcze niedawno wręczałaś mi róże
 Czemu więc teraz przesyłaś mi kilka mizernych gałązek świerkowych?
 Czy chcesz przez bolesne ich igieł ukłucie
 wyrazić, że kwiat miłości Twej więdnie?

A może pragniesz, abym Cię kochał
 tą miłością, która wiecznie zielona
 każdą zimę przetrwa,
 Tego oddania i wierności,
 którego nie przewycięży żadna przeciwność losu.

Cokolwiek w ten sposób chcesz mi przekazać, spełnię,
 choćbym oczarowany Twym urokiem
 znaków Twych nie był w stanie pojąć.
 Tak jak Twoje oblicze jaśnieć będzie na wieki,
 Tak, niebiosa mi świadkiem, również miłość moja
 Zawsze będzie kwitnąć.

2. Kategoria otwarta

I miejsce (ex aequo):

Piotr Skowroński z Wrocławia

Horacy, *Carmina* II 10

Gdy masz przez życie płynąć, przyjacielu
 nie pędź na morze z pozoru spokojne,
 ni się zanadto skał brzegu nie pilnuj,
 bojąc się burzy.

Jest złoty środek, a kto taki ceni
nie chce pod dachem ledwie trwałym sypiać,
ani mieszkania nie pragnie w pałacu
pełnym przepychu.

Częściej wśród wiatru miotają się drzewa
najwyższe w lesie, także wielka wieża
pierwsza upadnie, to w najwyższe szczyty
piorun uderzy.

Serce przezorne dalej ma nadzieję
wśród niepowodzeń, gdy zaś los mu sprzyja
bywa nieufne, wie że Bóg dwójako
losy odmienia.

Sprowadza zimę, potem znów przemienia
co złe jest teraz, w przyszłości – nie będzie;
nawet Apollo gdy pieśni układa
z łuku nie mierzy.

Na skałach życia pozostań odważny
bądź pełen ducha, lecz gdy płyniesz dobrze
powstrzymaj radość, rozdmuchane żagle
zwijaj pokornie.

oraz

Krzysztof Smyk z Lublina

Klemens Janicki, *Epigramata* 8 (*De corona rosacea hieme sibi missa*)

„Na wieniec róż przysłany w zimie”

Wśród mroźnej zimy wieniec biały,
Z wiosennych splecion róż wspaniałych,
Poślaniec w moje progi wniósł.

Nasz Kraków na północy przecież,
Tu zimno często nawet w lecie.
Powiedz mi kwiatku gdzieżeś rósł?

Rzeknij mi kwiatku, gdzie ogrody,
W których wzrastałeś, gdyś był młody?
Wśród paestańskich rosłeś łąk?

„Wiedz, to na Eli rozkazanie.
W jakim ogrodzie ona stanie
Tam czuje wiosnę każdy pąk”.

Wśród sług jej zima i powietrze,
A przy piękności gwiazdy bledsze.
Wszystko rozkazów słucha jej.

Skoro posłuszny żywioł srogi,
Na twe rozkazy wszystkie bogi
I jam poddany woli twej.

II miejsce:

Tomasz Przygodziński z Warszawy

Fedrus, *Fabulae* III 18: *Paavo ad Iunonem de uoce sua*

Pewnego razu paw zasmucony
Przybiegł ze skargą tą do Junony:
„Pani, dlaczego łask mi żałujesz
I nie darujesz
Mi tego, co tak ceni publika:
Głosu słowika?
On, gdy swym dzióbkiem ledwie poruszy,
Cudownym trelem każdego wzruszy.
A ja? Gdy piosnkę swą zacznę śpiewać,
Wszyscy mnie głośno będą wyśmiewać.”

Odpowiedziała
Wyrozumiała
Juno: „Ty przecież jesteś piękniejszy,
Także roślejszy;
Błaskiem łśni szyja twa szmaragdowa,
A pióra, które w ogniu chowasz,
Gdy je rozłożysz, odsłonią mnogie
Kamienie drogie.”
Paw na to jednak żałośnie jęknął:
„Na co mi takie milczące piękno,
Gdy moim losem
Żyć z brzydszym głosem?”

Juno odparła: „Los dla każdego
Ptaka przeznaczył coś szczególnego:
Czy tobie piękno się nie dostało?
Orzeł – wziął siłę i to niemałą;
Słowik – głos dźwięczny pieśnią mu służy;
Kruk – lotem przyszłość nieznaną wróży;
Wrona – krakaniem ostrzega ludzi;
W nich, to co mają, żalu nie wzbudzi”.

Morał:
Tego, co nie dla ciebie,
Nie żądaj dla siebie;
Nadzieje, jeśli złudne,
Okazą się zgubne.

III miejsce (ex aequo):

Beata Trebel-Bednarz i Maria Szarek z Krakowa

Owidiusz, *Tristia* V 8, 1–20

Wyrzutek, jestem więcej wart od nikczemnika,
Co nisko upadł tak, że sam już na dnie.
Skąd jad, co duszę twoją podłą wskroś przenika?
Los – próżno ufasz, że cię nie dopadnie.

Najdziksza bestia nad nieszczęsnym łzę uroni,
Lecz ciebie dola moja nic nie wzruszy.
Nie wierzysz, żeś igraszką też w Fortuny dłoni?
Jej kaprys szczęście każde zdoła skruszyć!

Nemezis czuwa, by występki miał odpłatę –
O krzywdę mą upomni się mścicielka.
Jej sprawiedliwość poznał ten, co stracił statek,
By z jej wyroku znaleźć śmierć w odmętach.

Pogardy godzien płaz, co zebrze pożywienia,
Sam przegoniwszy precz żebraka.
Fortuna jednak szybko radość w smutek zmienia –
Dziś każe śmiać się nam, a jutro płakać.

Bo ona – zważ to – w jednej tylko rzeczy stała:
Niezmiennie zmienna – wszak się kołem toczy.
Me szczęście znikło niczym słoма, co zetlała,
Jak kwiat, co krótką chwilę cieszył oczy.

oraz

Tomasz Przygodziński z Warszawy

Fabulae III 17: *Arbores in Deorum Tutela*

Tak powiedzieli niegdyś niebianie:
„Miejmy o jakieś drzewa staranie,
Niech każdy jedno sobie wybiera...”
Dąb wybrał Jowisz, mirt zaś Wenera,
Feb laur wyróżnił, sosnę Kybele,
Po nich Herkules smukłą topolę.
Dziwiąc się wielce bogom Minerwa
Rzekła: „Nikt nigdy z drzew tych nie zerwał
Owoców, gdyż są wszystkie bezpłodne,
Czemu więc łaski waszej są godne?”
Odparł jej Jowisz: „Owoc dowodem
Byłby, że względów stał się powodem.”
Minerwa na to: „Inaczej zrobię,
A ktoś, co zechce, niech mówi sobie:
Dla mnie oliwka! Moja opieka

Ją za owoce, dalibóg!, czeka”.
Rzekł Jowisz, bogów i ludzi rodzic:
„Z tym, żeś najmędrsza, trzeba się zgodzić;
To, co robimy, zysku nie daje,
Więc chwały wcale nam nie przydaje”.

Morał:
Bajka ta uczy: nie rób niczego,
Co nic nie daje pożytecznego.